
Kłopot ze słowem „Indianin”

Słowa Indianin zaczęto używać wobec rdzennych mieszkańców Ameryki wraz z początkiem europejskiego panowania kolonialnego nad zamieszkiwanym przez nich kontynentem. Choć niektórym Polakom może się wydawać, że słowo to posiada neutralny wydźwięk, to bliższe przyjrzenie się okolicznościom, w jakich było kiedyś używane, prowadzić może do zupełnie odmiennego wniosku.

W krajach hiszpańskojęzycznych słowo Indianin jest powszechnie uważane za inwektywę. Można by argumentować, że fakt, że w innych językach konkretny wyraz może kogoś obrażać, nie oznacza, że w polszczyźnie też tak musi być. Warto jednak na początku omówić, dlaczego słowo Indianin jest obraźliwe w innych językach.

W Meksyku – kraju, z którego pochodzę – Indio posiada wyraźnie negatywny wydźwięk. Stosuje się je, żeby wyrazić podobny sens jak w przypadku polskiego słowa burak czy wieśniak. Jako że te określenia są Polakom znane, chciałbym zachęcić do wspólnego zastanowienia się nad tym, dlaczego słowo burak jest w Polsce obraźliwe.

Czy ktoś pochodzący ze wsi chętnie przedstawia się jako burak czy wieśniak? Z czyjej perspektywy wypowiada się to słowo? Jeżeli jesteśmy w stanie pochylić się nad tym zagadnieniem, możemy przybliżyć się do zrozumienia, dlaczego słowo Indianin jest obraźliwe dla rdzennych mieszkańców Ameryki.

Osoby, które nazywają burakiem kogoś w Polsce, robią to najczęściej, żeby wyrazić jakiś rodzaj pogardy dla takiej osoby: przedstawiają opisywaną postać jako kogoś gorszego. Często mówi tak osoba, która uważa, że ktoś pochodzący z miasta jest pod jakimś względem lepszy od mieszkańców wsi.

Podobnie rzecz ma się w przypadku Indianina.. Europejczycy, którzy byli przekonani o wyższości europejskiego porządku w XV wieku, nazwali tak mieszkańców ziemi, do której przybyli i którą chcieli przejąć. Mieszkańców, w ich mniemaniu, gorszych. Na marginesie warto przypomnieć o błędnym pierwotnym przekonaniu Krzysztofa Kolumba, który myślał, że dotarł do Indii zamiast do innej ziemi, wcześniej nieznannej Europejczykom (podkreślam – Europejczykom, gdyż te ziemie były rzecz jasna znane ówczesnym mieszkańcom tego terytorium).

A teraz wyobraźmy sobie, że jakiś obcokrajowiec przyjeżdża do Polski i chce opisywać i przedstawiać ludność tutejszą na swoim blogu. W jaki sposób on albo ona ma pisać o ludziach ze wsi, czy może używać słowa burak? Do kogo taki obcokrajowiec powinien się zwrócić, żeby lepiej poznać Polaków ze wsi, a następnie móc o nich mówić? Do kogoś z miasta, czy do kogoś ze wsi?

Jeżeli ten obcokrajowiec będzie rozmawiał tylko z ludźmi pochodzącymi z dużych miast, ryzykuje, że przyjmie ich perspektywę na temat osób pochodzących ze wsi, co może mu uniemożliwić inne sposoby poznania i mówienia o mieszkańcach polskiej wsi.

Właśnie tak stało się ze słowem Indianin. Choć język polski nie wydaje się językiem kolonizującym terytorium Ameryki Łacińskiej, posługuje się on słowami byłych konkwistadorów, takimi jak określenie Indianie czy niefortunne sformułowanie traktowane jako pewnik w dydaktyce i w kulturze: odkrycie Ameryki.

Użytkownik języka polskiego, posługując się określeniem Indianin, może myśleć, że nie ma ono negatywnych skojarzeń, zwłaszcza że w innych krajach sąsiednich, na przykład w Niemczech, takie słowo również występuje. Ignoruje on jednak okoliczności dotyczące osoby, o której mowa (Indianin), czyli pogardliwy wydźwięk tego słowa obecny dziś w różnych językach. Badacz Boaventura de Sousa Santos takie zjawisko nazywa niewiadomym. Według jego teorii wszystkie systemy wiedzy stają się także systemami niewiadomych:

Pewien system wiedzy jest hegemoniczny do tego stopnia, że w przekonujący sposób pomija „niewiadome”, z którymi żyje lub wytwarza i wiarygodnie zaprzecza istnieniu jakiegokolwiek innego rodzaju wiedzy w jakimkolwiek konkurencyjnym systemie poznawczym(1).

Wiedza na temat mieszkańców rdzennych, która dotarła do Polski, pochodzi z ust i piór innych Europejczyków, a nie z dialogu z rdzennymi mieszkańcami Ameryki. Zamiast nazywać ich Mapucze, Aztekowie czy Inkowie, konkwistadorzy wybrali słowo, które rozmywa tożsamość tych osób, co ułatwiło proces kolonizacji. Słowo Indianin zawierało pewien ideologiczny aspekt, który na przestrzeni lat legitymizował i usprawiedliwiał destrukcyjne działania konkwistadorów europejskich.

Już w XVIII wieku historyk Francisco Javier Clavijero krytykował teksty europejskich intelektualistów, którzy przedstawiali rdzennych mieszkańców jako mentalnie niesprawnych, dzikich i słabych. Przypisywał to niewiedzy tych intelektualistów, która była rezultatem braku ich bezpośredniego kontaktu z tymi ludźmi i owocem przyswojenia narracji konkwistadorów. Filozof Enrique Dussel sugeruje, że rok 1492 zapoczątkował nie tylko odkrycie Innego, lecz także negację odmienności(2).

W 1987 roku francuscy lingwiści zbadali słowniki francuskie, hiszpańskie, angielskie, portugalskie i włoskie, ukazujące się drukiem od XVII wieku. Mimo że w pozycjach z XVII i XVIII wieku nie odnaleźli hasła Indianin, zostało ono wspomniane w definicji barbarzyńcy(3).

W pierwszej połowie XIX wieku w Meksyku powoli zaczęto zastępować słowo Indio słowem Indigena, które według Diccionario de la Real Academia oznaczało ten, który jest naturalnie z tego miejsca. Indio, wybrane przez konkwistadorów, nabrało od początku kolonizacji cech negatywnych, związanych z podziałem kastowym(4).

W Polsce toczy się obecnie debata nad używaniem słowa Indianin. Niektórzy bronią jego użycia, twierdząc, że w polskim środowisku naukowym stosuje się ten termin ze względów tradycyjnych(5). Nasuwa się jednak pytanie, czy stosowanie nadal określenie Indianin w języku polskim rzeczywiście przyczynia się do poznawania świata i rozwoju nauki, czy też może te procesy ograniczać.

PRZYPISY:

-
1. B. de Sousa Santos: *The End of the Cognitive Empire: The Coming of Age of Epistemologies of the South*. Durham 2018, s. 40.
 2. L. Martínez Andrade: *Ameryka łacińska bez odkupienia*, Warszawa 2012, s.16.
 3. A. Angulo: (Nie)gościnność: spotkania Polaków z Meksykiem, W: A. Dziadek, M. Glosowicz, D.Kujawa, K. Szopa (red.), *Dyskursy gościnności. Etyka współbycia w perspektywie późnej nowoczesności* (s. 235-244), Warszawa 2018.
 4. A. L. Ramírez Zavala. *W Indio/indígena, 1750-1850. Historia Mexicana*, vol. LX, núm. 3, styczeń-marzec, 2011, El Colegio de México, Meksyk 2011 s. 1643-1681.
 5. M. Kania: Czy „Indianin” podzieli los Murzyna?. „Gazeta Wyborcza”, 23.04.2021 (Dostępny w: <https://wyborcza.pl/7,75400,27006279,czy-indianin-podzieli-los-murzyna.html>).

Autor: Alexis Angulo - Doktorant Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Absolwent polonistyki w ramach Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych na Uniwersytecie Śląskim. Z pochodzenia Meksykanin, założyciel i prowadzący hiszpańskojęzycznego podcastu „Proyecto Polonia” poświęconego polskiej kulturze i zagadnieniom społecznym. Jego praca doktorska dotyczy kolonializmu w polskich relacjach literackich o Ameryce łacińskiej.

Artykuł powstał w ramach projektu „Włączamy Nowe Narracje o Świecie”, który realizowany jest z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy, finansowanego z Funduszy EOG. Więcej artykułów znajdziesz na stronie: www.pah.org.pl/narracje.